Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 292 Kraków, piątek 21 grudnia 1923 Rocznik XXXII

50.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

1,250.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 2,500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 250.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Gabinet p. Władysława Grabskiego

Gabinet p. Władysława Grabskiego został utworzony, może jeszcze przed świętami przedstawi się Sejmowi. P. Grabski oświadcza na prawo i lewo, że otrzymał od prezydenta Rzeczypospolitej polecenie utworzyć gabinet bezpartyjny, fachowy, a polecenie to pojmuje w ten sposób, że — jak się wyraził — bierze kilku ludzi z prawicy i kilku z lewicy i w ten sposób sądzi, że bezpartyjność jest zagwarantowana.

Nie chodzi naturalnie o to, czy w tym gabinecie zasiędzie więcej prawicowców czy lewicowców, chodzi o zupełnie co innego, mianowicie czy sam firmant gabinetu jest „właściwym mężem na właściwem stanowisku" i jak wyglądają jego współpracownicy w najważniejszych działach zarządu państwa. Sam p. Wł. Grabski jest dobrze znany. Pamięta go szczególnie Małopolska z jego dzieła przemiany koron na marki; pamięta go Polska jako reformatora za kilku nawrotami skarbu z tym skutkiem, że teraz dopiero dzieło reformy trzeba zacząć od zreformowania tego, co on zrobił; pamięta go jako prezesa ministrów i twórcę umowy w Spa z lipca 1920, którą oddał Polskę bez zastrzeżeń w ręce zagranicy.

Dlaczego akurat p. Grabski upatrzony został na kierownika rządu w chwili, kiedy po półrocznych rządach prawicy wybuchło najcięższe z dotychczasowego tuzina przesileń? P. Grabski powtarza, że jako przyjaciel prezydenta Rzeczypospolitej uważa za swój obowiązek usłuchać jego wezwania; powtarza, że ma od swego mocodawcy ścisłą wskazówkę utworzenia rządu stojącego ponad partjami i wykonuje to polecenie w ten sposób, że właśnie u tych stronnictw, którym rządy wymknęły się z rąk, wywołuje zadowolenie, zaś u tych, które ten rząd obaliły, najsilniejsze niezadowolenie.

Jeżeli pp. Głąbiński i Chaciński przyrzekają p. Grabskiemu poparcie, zaś PPS i NPR robią mniejsze i większe zastrzeżenia, to z tego jasno chyba wynika, jak w rzeczywistości ta bezpartyjność wygląda, po czyjej stronie będzie przewaga, kto przywiązuje do tego rządu nadzieje. Za politykami prawicowymi idzie też prasa prawicowa, która — naturalnie w osłonkach — wita tworzący się rząd. Najkrzykliwszy i najpoczytniejszy organ prawicy „Gazeta Poranna" (Dwugroszówka) pisze:

„Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jedyną możliwością w tej chwili jest rząd pozaparlamentarny, istotnie fachowy, kierowany przez osobę szczególnego zaufania prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd taki na pierwszym planie postawić musi niecierpiącą zwłoki kwestję naprawy skarbu. Wszelkie jego prace w tym zakresie spotkają się z poparciem tych, którzy dobro państwa stawiają ponad prywaty jednostkowe czy partyjne".

A więc: zaufanie prezydenta i chęć naprawy skarbu każą endekom użyczyć poparcia p. Grabskiemu, mimo że jako następca ich rządu powinienby z natury rzeczy spotkać się z opozycją. Wie endecja, dlaczego przyrzeka p. Grabskiemu poparcie: przecież on objął spadek po znienawidzonym Thugucie, przecież on wprowadza do gabinetu p. Moskalewskiego, znanego z sympatji dla endecji i — jak mówią — czynnego członka Związku ludowo-narodowego! Mówi też w tym sensie p. Stroński, który („Rzeczpospolita" Nr. 345) po wyrażeniu radości z upadku misji Thugutta w następujących słowach wita p. Grabskiego:

„Dotychczasowa większość polska, mająca dzisiaj 212 głosów w Sejmie i większość stanowczą 66 głosów na 111 w Senacie tak, że przeciw niej żadnej ustawy przeprowadzić nie można, ze spokojem i z szczerą chęcią współpracy państwowej poprze rozumnie pojęte usiłowania rządu nieparlamentarnego, koniecznego przejściowo, póki nie stanie znowu odpowiedzialna i wystarczająca większość polska w Sejmie".

A zatem poparcie dla rządu nieparlamentarnego i oczekiwanie, że po jego przejściowym bycie przyjdzie znów kolej na „rząd narodowy", który zawsze — zdaniem p. Strońskiego — ma jeszcze 212 głosów w Sejmie. Nie trzeba chyba jaśniejszego określenia roli, jaką p. Grabski ma odegrać — roli przygotowania gruntu dla endecji, która nie traci nadziei, że Bryl się nawróci i znowu pomoże jej do wydostania się na wierzch po plecach Piasta.

Czy to zresztą jest miarodajnem, że — wedle ostatnich wersyj — p. Grabski, napotkawszy na opór co do niektórych swych kandydatów, gotów jest zamienić p. Moskalewskiego na p. Sołtana, zaś p. Skirmunta na p. Zamoyskiego? Nie te czy owe nazwiska tworzą gabinet, ale podkład jego, ton z niego mający wychodzić — tu leży sedno rzeczy, te wywołują słuszny opór tych wszystkich, którzy całą tę kombinację uważają za ciąg dalszy obalonego gabinetu albo za przejście do takiegosamego gabinetu. Nie złudzą nikogo akcentowania konieczności państwowych: sanacji skarbu i reformy waluty. U nas i te gdzieindziej tak proste rzeczy są polityką i zależne są od tego, jakie ręce te konieczności formują. A przeszłość p. Grabskiego nie daje najmniejszej gwarancji, że będzie on obecnie szczęśliwszy, niż był w dotychczasowych swoich trzech czy czterech próbach, które zamiast poprawy wprowadziły jeszcze większy chaos.

Nie nato toczono przez pół roku walkę, aby zwycięstwo zostało wydarte, aby cisami lizdzy za kulisami dalej uprawiali swą niszczycielską robotę, aby pod płaszczykiem bezpartyjności rządzili partyjnicy, w dodatku tak nieudolni i tak skompromitowani, jakich p. Grabski sobie dobiera.

—ooo—

SKŁAD NOWEGO RZĄDU

Warszawa, 19 grudnia. Dr. Wł. Grabski odbywszy dzisiaj rano szereg konferencyj z przedstawicielami klubów sejmowych i różnemi osobistościami, udał się do prezydenta Rzeczpospolitej i o godz. 13 min. 45 przedłożył mu do zatwierdzenia następujący skład gabinetu:

Władysław Grabski — prezes Rady Ministrów i Minister skarbu.

Władysław Sołtan — minister spraw wewnętrznych.

Włodzimierz Wyganowski — minister sprawiedliwości.

Gen. Kazimierz Sosnkowski — minister spraw wojskowych.

Inż. Józef Kiedroń — minister przemysłu i handlu.

Inż. Andrzej Nossowicz — minister kolei.

Ludwik Darowski — minister pracy.

Zdzisław Ludkiewicz — minister reform rolnych i dóbr państwowych.

Dr. Karol Bertoni — kierownik ministerstwa spraw zagranicznych.

Dr. Józef Raczyński — kierownik Ministerstwa rolnictwa.

Inż. Mieczysław Rybczyński — kierownik Ministerstwa Robót publicznych.

(Prononsowanym endekiem w powyższym składzie gabinetu jest p. Kiedroń, szwagier p. Grabskiego. Przyp. Red.).

* * *

WE CZWARTEK EKSPOSE W SEJMIE

Warszawa (PAT). Wicemarszałek Sejmu tow. Moraczewski zwołał na **czwartek** godz. 4.30 posiedzenie plenarne Sejmu. Na porządku dziennym **ekspose prezesa ministrów**. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu dokonany zostanie **wybór marszałka**.

Podpisanie nominacji gabinetu

ZMIANA MINISTRA KOLEI

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 grudnia.

Dziś o 7.30 wieczór prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację gabinetu. Zmiana zaszła w obsadzeniu teki kolei, którą w miejsce p. Nosowicza otrzymał inżynier **Tyszka**.

Kierownik ministerstwa spraw zagran. p. Bertoni będzie sprawował swój urząd aż do nadejścia odpowiedzi od posła w Paryżu p. **Zamoyskiego**, któremu tę tekę zaproponowano.

Generał **Sosnkowski** przyjął tekę wojny pod warunkiem, że **marszałek Piłsudski wróci do czynnej służby.**

Kierownik ministerstwa rolnictwa p. **Raczyński** będzie sprawował urząd aż do decyzji p. Zygmunta Chrzanowskiego, który jest upatrzony na ministra rolnictwa.

Po otrzymaniu dekretu nominacyjnego p. Grabski udał się do prezydjum Rady ministrów i **objął urzędowanie.**

Wieczorem zaczęły się w Sejmie narady klubów.

DYMISJA P. SEYDY

Warszawa (PAT). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Marjan Seyda wniósł na ręce urzędującego ministra spraw zagranicznych Dmowskiego **dymisję.**

O wybór marszałka Sejmu

Warszawa (AW). W piątek odbędzie się plenum Sejmu, na którem nastąpi wybór marszałka. Na stanowisko to ponownie wysuwany jest p. Rataj, w razie zaś nieprzyjęcie lewica wysuwa p. Śmiarowskiego (Wyzwolenie), Dąbskiego, Bartla ewentualnie Moraczewskiego, prawica zaś Chacińskiego lub wicemarszałka Seydę.

Komedjanci

Hasła II zjazdu komunistycznej partji Polski

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Niedawno się odbył II. Zjazd komunistów polskich. Ten Zjazd wystąpił z nowemi hasłami: 1) z patrjotyzmem polskim, z obroną niepodległości; 2) z wielką nadzieją na chłopa — niekoniecznie małorolnego nawet, bo i „średniego", ba, nawet „bogatego"!

Skąd to wszystko się wzięło? Jakie są źródła tego zwrotu? Czy polski komunizm naprawdę się uobywatelnił, „upaństwowił"? Czy stał się rzeczywiście **szczerym** (do niedawna przeklinanym) „socjal-patrjotyzmem"? Czy zapomniał — on, rodem z b. socjal-demokracji Królestwa Polskiego — o ściśle klasowej, o bezwzględnie klasowej, proletarjackiej swojej pozycji?

Nie! Źródła są inne.

Nic się nie zrozumie w „polskim" komunizmie, jeśli się choć na chwilę zapomni, iż ten „polski" komunizm ściśle zależny jest od **ROSYJSKIEGO** centrum organizacyjnego. Wszelkie impulsy ideologiczne idą stamtąd. Nasz komunizm nie posiada **WŁASNEJ** historji duchowej — posłusznie odzwierciadla tylko wolę komendantów moskiewskiego Kominternu, czyli III. Międzynarodówki.

Ten Komintern, będący sługą i utrzymankiem rosyjskiej państwowości, wykonuje zlecenia tej ostatniej. Zinowjew jest jednym ze sterników w Bolszewji, a zarazem jest jednym z głównych sterników Kominternu. Otóż mimo wszelkie pozory sytuacja wewnętrzna Rosji jest rozpaczliwa. **„NEP"**, próba ostrożnego wprowadzenia kapitalizmu, zawiodła — warto o tem przeczytać np. wydany w formie książki referat Trockiego na III. Zjeździe rosyjskich komunistów. Rosyjskie „trusty" bankrutują, a sławetna „smyczka" (zespolenie z włościaństwem) jest coraz trudniejsza. Trocki powiada: (str. 11) „Lekki i średni przemysł karmiły się na rachunek budżetu, zaś budżet przeważnie na rachunek gospodarstwa chłopskiego". Rosja — dowodzi — żyje resztkami starego kapitału zakładowego.

Wobec tej opłakanej sytuacji Rosja **MUSI** marzyć o wielkiej katastrofie europejskiej, jako o drodze wyjścia. Rosja musi w związku z kryzysem niemieckim spekułować na europejski chaos i wojnę. W tym bowiem chaosie i wojnie światowej ona może — jako państwo militarnie poniekąd zreorganizowane — wiele skorzystać. I Komintern stał się narzędziem tych daleko sięgających politycznych spekulacyj. A ponieważ „polska" partja komunistyczna jest ściśle zależną od Kominternu, więc jej polityka jest podporządkowana celom rosyjskiej państwowości. Oczywiście nie znaczy to, by każdy komunista u nas był świadomym rosyjskim agentem — może być sobie najszczerszym i najuczciwszym rewolucjonistą, ale **OBJEKTYWNIE**, przedmiotowo, jest organem polityki rosyjskiej: stamtąd, z moskiewskiego Kominternu płyną nietylko pieniądze, ale i wskazówki organizacyjne, ale i ideologja. Jest np. rzeczą znaną, iż polscy komuniści początkowo jako b. esdecy nie chcieli ustąpić moskiewskim dyrektywom demagogicznym w sprawie chłopskiej, ale w końcu musieli się poddać. Albo — skąd naraz polski patrjotyzm? Zaraz zobaczymy.

Przed miesiącami obradował w Moskwie plenum Kominternu, zastanawiając się nad kwestją, jak skutecznie rozdmuchać spóźniający się jakoś wybuch socjalny w Europie. Uchwalono **ROZPĘTAĆ** wszelkie możliwe siły rewolucyjne i rzucić dwa hasła: pierwsze **NARODOWE**, aby rozpętać antagonizmy narodowe, spotęgować szowinizm i łatwiej utorować drogę komunizmowi do rozmaitych grup ludności; drugie **CHŁOPSKIE**, aby hasłem „ziemia chłopom" porwać biernych chłopów, którzy w Europie środkowej i zachodniej bynajmniej nie są skłonni iść za komunistami. Wobec tego też hasło dyktatury zastąpiono hasłem rządów robotniczo-włościańskich.

Naturalnie nasz komunizm pokornie przyswoił sobie te hasła, dane przez moskiewskie naczalstwo. Teraz rozumiemy, skąd się zjawiły nowe dwa hasła, rzucone przez II. Zjazd polskich komunistów.

Zabawne widzieć, jak nasi ultra internacjonaliści, którzy zawsze urągali na PPS za stanowisko „socjal-patrjotyczne", teraz zaczynają przemawiać stylem ultra narodowców. W odezwie II. Zjazdu „Do całego ludu pracującego" czytamy słowa okropnego oburzenia na dzisiejszą Polskę za to, że nie jest tą, **„ZA KTÓRĄ WALCZYLI I UMIERALI NIEGDYŚ PATRJOCI POLSCY"**. Dalej, zwracając się do armji, komuniści z oburzeniem mówią o tem, jak się usuwa z armji dziś **„TE ŻYWIOŁY DEMOKRATYCZNE: TYCH, KTÓRZY PRZELEWALI KREW W TEM PRZEŚWIADCZENIU, ŻE WALCZĄ O SZCZĘŚCIE OJCZYZNY I JEJ LUDU"**.

Tak dzisiaj piszą b. esdecy, którzy nagle z rozkazu Moskwy stali się przeklętymi „socjal-patrjotami". Nic dziś dla nich niema droższego ponad Polskę niepodległą. Boją się — powiadają — zwycięstwa reakcji w Niemczech, bo w takim razie **„NIE BĘDZIE MIEJSCA DLA POLSKI NIEPODLEGŁEJ"**, natomiast, mówiąc o rewolucji w Niemczech, odezwa komunistyczna zapewnia, że **„JEDYNĄ GWARANCJĄ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKIEJ JEST ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI W EUROPIE I SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI POLSKI** z bratniemi republikami ościennemi".

Udając w ten sposób gorące zajęcie się sprawą niepodległości narodu polskiego, komuniści (w myśl cytowanego hasła moskiewskiego rozpętania antagonizmów narodowych) jednocześnie pracują nad **ODERWANIEM KRESÓW OD POLSKI**, gorliwie wzywając Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, aby urzeczywistnili swe prawo **„DO POŁĄCZENIA ZE SWOIMI BRAĆMI PO DRUGIEJ STRONIE SŁUPÓW GRANICZNYCH, WBITYCH W ŻYWE CIAŁO NARODÓW"**.

Zabawne także widzieć, jak komuniści, nienawidzący demokracji, nagle propagują jeden front nie tylko z socjalistami, ale **NAWET Z WYZWOLENIEM** — celem obrony demokracji. Tylekroć piorunowali na demokrację, jako najgorszy szwindel kapitalistyczny, a teraz oburzają się w swej odezwie na Chjeńsko-Witosową spółkę za to, że „zdobywa całkowitą dyktaturę, odrzucając wszelkie pozostałości **DEMOKRACJI**, gwałcąc lub zmieniając **KONSTYTUCJĘ**". Odkądże roztaczają komuniści opiekę nad polską demokracją i polską konstytucją

Ale jeszcze zabawniejsze widzieć, jak nagle komuniści przedzierżgają się w ludowców, rzucają hasło „ziemia dla chłopów". Drugi zjazd komunistyczny wydał w oddzielnej broszurze specjalną uchwałę p. t. „Do wspólnej walki robotnicy i chłopi!" Tu komuniści zwracają się nietylko do małorolnych, ale także i **„GOSPODARSTWOM ŚREDNIEJ WIELKOŚCI OBIECUJĄ PRZERÓŻNE ŁADNE RZECZY, JAK NAPRZYKŁAD:** „Drzewo na budulec". Ba, nawet do bogatych chłopów umizgają się komuniści i na str. 8 zapewniają, że **„BOGATEMU WŁOŚCIAŃSTWU PROLETARJACKA WŁADZA PAŃSTWOWA POZOSTAWI JEGO ZIEMIĘ"**. Mało tego, bojąc się, aby chłop nie pomyślał, że komuniści chcą grunta uspołecznić, broszurka wprost przysięga, że ziemia będzie oddana **NA WŁASNOŚĆ**, gdyż powiadają, dzisiejszy stan rzeczy nie pozwala na „zbiorową państwową gospodarkę". I dalej: „To też bezrolni i małorolni chłopi mogą być pewni, że robotnicy nie będą zwalczać ich dążeń do posiadania i powiększenia własnego kawałka ziemi, ale przeciwnie pomogą im swem poparciem". A więc ani słówka niema o sławetnych rosyjskich „Sowchozach" to znaczy Sowieckich Choziajstwach, prowadzonych przez państwo. Nasi ultraklasowi esdecy — komuniści — stali się na rozkaz Moskwy nagle — **PIASTOWCAMI**...

Takie komedje urządza drugi zjazd polskich komunistów. Stają się oni nagle polskimi narodowcami, niepodległościowcami, szowinistami, obrońcami demokracji i konstytucji, przyjaciółmi średniego stanu i bogatego włościaństwa, propagatorami prywatnej własności. Wszystko — na rozkaz Moskwy. Ani śladu własnej ewolucji duchowej — odwrotnie wbrew tradycjom esdecji naszej przychodzą te dziwaczne moskiewskie dyrektywy, podyktowane interesem rosyjskiej państwowości i pokornie są przyjmowane „k swedieńju" do wiadomości i wykonania.

Nie zostało już ani śladu samodzielności myśli, niezależności sądu. Dzikie komedje ideologiczne są wyprawiane na rozkaz Zinowjewa w imię interesów Matuszki Rosji, a raczej jej oligarchów. Tych demagogicznych spekulacji na wojnę i chaos, na rozprzężenie Europy i rozkład Polski proletarjat polski nie uzna nigdy i w ostatnich karkołomnych harcach ideologicznych polskiego komunizmu stwierdzi poprostu całkowite jego — **BANKRUCTWO!**

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

80

Gorycz urazy do nieznanego przyjaciela brata, stała się bezustanną dla niej udręką. Miłość Renego stanowiła przecież jedyną radość i pociechę jej życia. Taksamo, jak przez lat dwanaście, był dotąd centrem jej świata; a aż do ostatniego lata i ona uważała się za oś jego istnienia. Odkrycie uczynione po jego powrocie z podróży — odkrycie, że obieg jego uczuć nie jest już kołem, lecz elipsą, że krążą one dookoła dwu osi było dla niej ciosem straszliwym. Miłość w jej pojęciu stanowiła własność ograniczoną i obdarzenie nią drugiej osoby, mogło się dokonać jedynie przez odpowiednie skrzywdzenie pierwszej. Dawniej Rene kochał ją jedną; obecnie dzielił się między nią a Feliksa; jasnem więc, że Feliks, ten człowiek szczęśliwy, świetny, cieszący się powodzeniem, posiadający już i tak udział aż nazbyt wielki we wszystkiem, co w życiu jego pożądanego, musiał ją ograbić z połowy jej skarbu jedynego. Zrozumienie faktu, że przez przyjaźń Rene stał się człowiekiem większym, a przeto i ona sama bogatszą — przekraczało najzupełniej granice jej możności.

Jeszcze jedno: pamiętała dobrze, że gdyby nie Feliks, nie miałaby już wcale Renego. Smagała się wyrzutami za swoją niewdzięczność; a świadomość, jak ogromnie powinna być zobowiązaną temu człowiekowi nieznajomemu, potęgowała jeszcze jej ku niemu nienawiść.

Gdyby była wiedziała o jego ciężkiej chorobie, może byłaby dlań litościwszą; lecz Rene nie był w stanie mówić o tem, co w jego wspomnieniu połączone było ze sprawami tak ściśle osobistemi i tragicznemi. Instynktownie unikał nawrotu bodaj myślą do tajemnicy, której stał się mimowolnym posiadaczem ongi, w dolinie Pastassa; i poza lekkiem napomknieniem, że Feliks „trochę utyka", niczem nie zdradził Małgorzacie, że w życiu przyjaciela coś się kiedyś wykoleiło. Była też przekonana, że jest najzupełniej szczęśliw i nienawidziła go jeszcze bardziej; nienawidziła nawet krzak róży, za to, że pochodził od niego. Gdyby nie obawa dotknięcia Renego, byłaby go najchętniej wyrzuciła. Jedynie przez wzgląd na brata, znosiła krzew różany w swym pokoju; a patrząc na jego delikatną i rozrzutną krasę mówiła sobie w duchu, że dla człowieka bogatego, szczęśliwego, prawdziwego ulubieńca bogów, musi być wcale łatwą formą filantropji wstąpienie po drodze do kwieciarni i zamówienie drogich róż dla chorej.

Obawa dotknięcia Renego kazała jej ukrywać uczucia nienawiści, jakie żywiła dla jego przyjaciela. Rene zaś nie znając absolutnie zazdrości, wcale się nie domyślał, co się dzieje w duszy siostry. Z jego punktu widzenia, kochani naszych kochanych, choćby nieznani, powinni zawsze budzić w nas odblysk miłości. Dla niego byłoby czemś wręcz niepojętem, by ktokolwiek kochając jego, nie kochał też Feliksa, ze względu na niego; i to nie dlatego, że Feliks ocalił mu życie, lecz że życie to uczynił tak bardzo bogatem.

Nadeszło wreszcie lato. Małgorzata ciągle jeszcze trwała w swej uporczywej nadziei wbrew nadziei; ciągle jeszcze po jedenastu miesiącach niepowodzeń i rozczarowań, podtrzymywała odwagę brata. Cała rodzina błagała ją listownie, by zaprzestała dalszej bezowocnej a okrutnej męczarni: ojciec przybył do Lugdunu, by ją do tego skłonić. Potrząsnęła głową i z zaciśnietemi zębami odparła:

— Wytrwam, dopóki zechce Bonnet.

Najcięższem ze wszystkiego było to, że Rene znów musiał ją opuścić, tym razem na dwa przeszło miesiące. Zaofiarowano mu chwilowe, doskonale płatne zajęcie w północnej Francji; a wobec ogromnych wydatków spowodowanych przydługiem leczeniem siostry, nie miał odwagi wyrzec się zarobku. Małgorzata zgodziła się już teraz na sprowadzenie ciotki.

Wróciwszy do Lugdunu w jesieni, dostrzegł w jej twarzy zmianę, zapowiadającą dobre wieści. Po raz pierwszy od rozpoczęcia kuracji, widać było wyraźne polepszenie. W miesiąc później okazało się, że uporczywa choroba zaczyna nakoniec ustępować. Stopniowo zabiegi lekarskie stawały się mniej bolesne, a z usunięciem cierpienia lokalnego, ogólne jej zdrowie i siły szybko zaczęły się poprawiać. — Jeszcze kilka miesięcy — oświadczył Bonnet — a będzie pani uleczoną.

— Jeszcze kilka miesięcy! Och, a ja sądziłam... Urwała, a dolna jej warga zadrgała.

— Cierpliwości! Nie mam jeszcze odwagi pozwolić pani wstać; a później musi pani dopiero zacząć się uczyć chodzić.

— Kochana — łagodnie rzekł Rene — przez tak długi czas byłaś cierpliwą; miejże jeszcze trochę cierpliwości. (C. d. n.)

W rocznicę śmierci pierwszego prezydenta gloryfikacja jego mordercy!

Endecka młodzież akademicka we Lwowie uznała za właściwe obrać dzień pierwszej rocznicy tragicznego zgonu prezydenta Gabrjela Narutowicza za termin kalania jego pamięci przez oddanie hołdu jego mordercy! Na taki akt ohydny reaguje list, nadesłany z kół młodzieży do „Kurjera Lwowskiego“, którego główny ustęp brzmi:

„W rocznicę śmierci śp. Prezydenta Narutowicza, jednego z najlepszych i najczystszych Polaków, którego niewinna śmierć kirem żałoby okryła całą Polskę, młodzież wszechpolska urządziła odczyt, na którym mordercę nazwano „nawskróś szlachetną postacią, wznoszącą się do szczytów bohaterstwa“, a mord czynem, który „dał początek erze prawdziwej wolności“. Młodzież wszechpolska nie wybrała, na tę świadomą demonstrację, rocznicy śmierci Niewiadomskiego, nie wybrała żadnego innego dnia roku, **wybrała rocznicę śmierci niewinnej ofiary, albowiem uważa, że najmilej się urąga swemu niedawnemu** — według nich — **przeciwnikowi na jego własnej mogile**. Ohyda tego czynu mówi sama za siebie.

Nie na nią też pragnę zwrócić uwagę. Rozchodzi mi się o to, że w skład młodzieży wszechpolskiej wchodzi kwiat nacjonalistycznej młodzieży. Nazwiska tych ludzi pojawią się niebawem na wyborczych listach. Należy przypuszczać, że ludzie ci zechcą kontynuować zbrodniczo rozpoczętą „erę prawdziwej wolności“. Nie powinny przebrzmieć bez echa słowa: „Nawskróś szlachetna postać Niewiadomskiego wznosi się do szczytów bohaterstwa przez czyn swój, którym ratuje znieważony majestat Polski, rozcinając to błędne koło, opasujące je oddawna“.

Społeczeństwo polskie winno wiedzieć, że są w Polsce ludzie, którzy **wykonywanie konstytucji uważają za „znieważanie majestatu Polski“ i cynicznie propagują mord, jako właściwy środek w parlamentarnem życiu**“.

Co więcej, jak donosi prasa odczyt **tej treści** i **w tym dniu** mógł się odbyć **w murach uniwersytetu**, zatem z wiedzą i zgodą rektora Makarewicza...

A więc pobłażano nawet temu zdziczeniu!

Jaką atmosferę upadku moralnego szerzy endecja wśród dorastających pokoleń!

Jeżeli starsi endecy, wychowani bądź co bądź nie w tej dobie powojennej, sprzyjającej zniekształceniom ducha, stali się tem, czem są, co rozwinie się z tej młodzieży, która rozpoczyna od tego punktu, do którego tamci po górniejszej młodości latami schodzili!

Gorzej jeszcze: młodzież, jako z wieku swojego skłonna do jaskrawszych i butniejszych wystąpień, usiłuje **przelicytowywać swoich prowodyrów starszych!**

Jeżeli tamci oględniej apoteozują mord polityczny na pierwszym prezydencie Polski dokonany — ich młodzież uważa, że może plwać na wszelką oględność — swobodniej pomiatać skrupułami moralnemi!

Urbanowe żale

Antychrześcijańskość endecji. — Jezuicki głos o 6 listopada

Ks. Urban, redaktor wychodzącego w Krakowie jezuickiego „Przeglądu Powszechnego“, strapił się nieco — bezbożnością endecji — jej organu naczelnego „Gazety Warszawskiej“ i ozdoby tego organu, głośnego żydożercy p. St. Pieńkowskiego.

Z jakiegoż to powodu? Zaraz to wyjaśnią pierwsze wiersze artykułu ks. Urbana, zatytułowanego **„O katolicyzmie p. Pieńkowskiego i „Gazety Warszawskiej“ słów parę“**. Oto one:

„Pod tytułem „Kłęby Syjonu“ poświęcił w „Gazecie Warszawskiej“ p. St. Pieńkowski trzy feljetony stosunkowi Żydów do świata nieżydowskiego. Na podstawie pewnej żargonowej powieści chciał zaznajomić polskich czytelników z zapatrywaniami żydowskiemi na chrześcijaństwo. Odpychając chrystjanizm od siebie, widzą wszakże Żydzi w nim rzucony przez jednego Żyda-Jezusa kłąb, oplątujący świat nieżydowski, z którego on dotąd nie może się wygmatwać, a który go obezwładnił w walce z Izraelem.

„Nie byłoby nic złego, gdyby p. P. poprzestał na zaznajomieniu nas z oryginalnym poglądem żydowskiego pisarza, być może rzeczywiście odsłaniającym psychikę zbiorowego żydostwa i chęć eksploatowania altruizmu ewangelicznego w celu obezwładnienia przeciwnika“.

„Ale p. P. poszedł dalej. Przyznał żydowskiemu pisarzowi w zupełności, że chrystjanizm jest w istocie szkodliwy dla narodów nieżydowskich, a korzystny tylko dla żydów. Chrystjanizm, według analizy p. Pieńkowskiego, ze swojemi ideałami zagrobowemi, ze swoją ascezą, miłością bliźniego, posunięta, jak się wyraża, **aż do absurdu**, ze swojem **sumieniem** i wreszcie ze swoim kultem Starego Testamentu, historji św. ma być czynnikiem niszczącym odporność swoich wyznawców w wiekowej walce z żydostwem. Szczęście, że ten chrystjanizm **nie zdołał się przyjąć w świecie w całej swojej rozciągłości** i w czystej swojej idealnej postaci; wtedy byłoby stokroć gorzej. Bo nawet **sumienie**, wyrzucające chrześcijanom, że niedość są wierni zasadom ewangelicznym, to także sprzymierzeniec Żyda, eksploatującego ewangelję na swoją korzyść.

„Jaki z tego wniosek? Chyba ten, aby nietylko dążyć do pełniejszego urzeczywistnienia w życiu ewangelicznych ideałów, ale przeciwnie zagłuszyć w sobie sumienie, domagające się takiego urzeczywistnienia, a może i cofnąć to wszystko, co chrystjanizm sprawił w świecie i w duszach, a z czego rzekomo tylko Żydzi wyciągnęli korzyść. Wniosku tego p. P. wyraźnie nie wypowiada, ale prowadzą do niego siłą logiki postawione przezeń i uznane za prawdziwe przesłanki. Tak się zapatrując na chrześcijaństwo, p. P. ideowo się wyrzeka. Z jego rozumowań wynikałoby, że aby wytrzymać życiowo konkurencję z żydostwem, należy odrzucić Ewangelję, a za kodeks postępowania w stosunku do żydów przyjąć Talmud. Znaczyłoby to — przejść w duchu do obozu żydowskiego“.

A dalej smuci się ks. Urban, iż p. Pieńkowski „księgi Pisma św. przez kościół uważane za święte i natchnione od Boga stawia na jednej linji, jako materjał dowodowy, z Talmudem, z protokołami mędrców Syonu“; co więcej — woła ks. Urban — nie oszczędza nawet Nowego Testamentu, kiedy **„Apostoła narodów św. Pawła nazywa „szczwanym lisem, największym faryzeuszem żydowskim“** i przewrotnie cytując jego słowa, wystawia go, jako prototyp dzisiejszego żyda, który umie wszędzie się wcisnąć i wszystkich oplątać“...

Po tem wszystkiem ks. Urban lekko, delikatnie wyraża zdziwienie, że naczelny organ endecji drukuje takie feljetony, choć zapewnia, że „łączy swój kierunek z dobrem Kościoła katolickiego“.

Poco się bawić w ślepą babkę?

Ks. Urban dobrze wie, że tym chjenistom jest wogóle wszelka religja obojętną, że w religii uważają za rzecz najgorszą... skrupuły sumienia (o tak!), że im potrzeba tylko głosów bezkrytycznych, a pobożnych mas, że im potrzeba tylko **księży** do pilnowania tych głosów...

Kłamstwa o tem, że ósemka sprowadzi ogólne potanienie — to dobre na jedną kampanję wyborczą. **Wpływy zaś kleru na każdą się przydadzą!**

I stąd ci ludzie stroją się w tytuły, gdzie wyraz „chrześcijański“ wciąż się powtarza...

A druga strona?

Czy ksiądz Urban tak pobłażliwie traktowałby **takie** zdania i **takie** określenia, gdyby je znalazł **w prasie innej — nieendeckiej?**

Czy nie odezwałyby się wtedy z ust jego nuty zgrozy zamiast ojcowskiej rady, aby redakcja „Gazety Warszawskiej“ zajrzała do katechizmu?...

Bo obu stronom dogodnie jest wierzyć, że wiarą: pierwsza w katolicyzm, a druga — w tę wiarę pierwszej...

Gdy redakcja „belwederskiego“, jak go zwano „Narodu“ — wydrukowała feljeton literacki Papiniego ci sami endecy, podkopujący się pod fundamenty chrystjanizmu i lżący apostołów, zbierali przy pomocy kleru adresy bractw sodalisów, zyteк, neofitek, ażeby bluźnierczą redakcję ukarano....

Ale i tak podziwiać można męstwo ks. Urbana, że wprawdzie z całym szacunkiem, winnym chjenie, ośmielił się jednak coś nieco w jej głównym natchniku endeckim skrytykować — na szarym końcu zeszytu.

Bo na początku jest artykuł o 6 listopada, oczywiście w duchu „Głosu Narodu“ i „Myśli Narodowej“ pisany.

Odpowiemy tu księdzu Urbanowi na jeden jego aforyzm:

Broniąc tego, że trumnom robotników, poległych 6 listopada, odmówiono asysty księży, pisze jezuicki redaktor:

„Czerwony Sztandar“ i „Miserere“ śpiewane są na bardzo różne nuty i w jednym pochodzie nigdy się zharmonizować nie **dadzą**“.

Pomyślmy inny obraz: Oto idą spocząć w ziemi nie trumny proletarjuszów, lecz dostojne zwłoki jakiegoś monarchy „z Bożej łaski“. Przy składaniu trumny do grobowca rozlega się ryk śmiercionośnych przecie armat.

Czy salwy armatnie i „Salve Regina“ są wedle księdza Urbana akordami jednego i tego samego pokornego błagania niebios? Czy w jedną się stapiają symfonję rozmodloną?

Jak żegna otoczenie świeckie — ciało swojego zmarłego — to należy do tego otoczenia. Kler zaś ma, sądzimy, za zadanie: modły nad **jego duszą** sprawować.... A nie prawować z **tem otoczeniem**.

Tyle ks. Urbanowi do wiadomości.

UWAGI

—o—

JAK PISMO RZEKOMO „KATOLICKIE“ OŚMIELA SIĘ TRAKTOWAĆ BISKUPA

Na artykuł ks. biskupa Mańkowskiego, którego najważniejsze ustępy przytoczyliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu“, odpowiedział „Głos Narodu“ w zwykłym sobie tonie arogancko-żakowskim. Czy taki ton wobec księcia Kościoła katolickiego dopuszczalny jest w organie, który się mieni „katolickim“, czy takie pogardliwe traktowanie hierarchji może uchodzić katolikowi, o tem niech sąd wydadzą władze kościelne.

Przytoczymy tu parę próbek stylu, w jakim organ ks. Kasprzyka ośmiela się odpowiadać biskupowi.

Ks. biskup Mańkowski z chrześcijańskiego stanowiska potępił sprzeczne z piątem przykazaniem wezwanie do zamordowania któregoś z obecnych władców Rosji, zamieszczone w „Głosie Narodu“. Na to odpowiada „Głos Narodu“ ks. biskupowi w następujący sposób:

„Czy troskliwość ks. biskupa o całość osób Lenina, Trockiego i innych katów Rosji nie musi się wydać przesadną drażliwością...?“

Oczywiście, pp. Matyasikowi, Puchałce, Holeksie, Korfantemu, Mianowskiemu i ks. Kasprzykowi wydaje się katechizm „przesadnie drażliwym“. Ci panowie nie są na punkcie przykazań Boskich „przesadnie drażliwi“.

Ks. biskup Mańkowski potępił „Głos Narodu“ za to, że na przeciwników politycznych **napada ordynarnie oszczerstwami i niesmacznemi obelgami**. Na to odpowiada „Głos Narodu“ ks. biskupowi jak następuje:

„Tego przecież oskarżenia poważnie brać nie można!“

Przeciw ks. biskupowi Mańkowskiemu nie waha się „Głos Narodu“ podnieść obelżywego zarzutu, że ten ks. biskup postępuje wedle zasady „mundus vult decipi, ergo decipiatur“ („świat chce, by oszukiwać, trzeba go więc oszukiwać“), — „my jednak (t. j. redaktorzy „Głosu Narodu“) wolimy drogę prawdy“. To znaczy, że ks. biskup kamieniecki mija się z drogą prawdy!!! Tak jeszcze żadne pismo socjalistyczne nie pisało nigdy o żadnym biskupie.

Nie poprzestając na tem, „Głos Narodu“ drwiąco przypina łatkę arcypasterzowi:

„Ks. biskup ma dość dużo wolnego czasu! Pomimo zarządzania diecezją, będącą pod bolszewickim zaborem, stawał niedawno do konkursu w sprawie nazwy polskiej zamiast wyrazu obcego „tutka“. Ostatnio zabawił się w dziennikarza...“

Ulicznicy, którzy w ten sposób śmią się odzywać o biskupie katolickim, mają bezczelność narzucać się społeczeństwu polskiemu na przewodników duchownych...

Orędzie biskupów polskich

Po upadku rządu chjeno-piasta wydali wszyscy biskupi polscy wspólne orędzie, które ma być przeczytane z ambon wszystkich kościołów w IV niedzielę adwentu, lub w uroczystość Bożego Narodzenia.

Najważniejsze ustępy tego orędzia opiewają:

BISKUPI PRZECIW GOSPODARCE PP. KORFANTYCH I KUCHARSKICH

„Co moc Boża sprawiła, co obroniła przemożna opieka Marji, to złość ludzka w zapamiętałości swojej psuje i rozwala.

„Nie grozi nam na razie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny Państwa naszego.

„Szatan pychy i samolubstwa opanował serca i umysły, prywata i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele rządu i Państwa.“

BISKUPI PRZECIW SPOSOBOM RZĄDZENIA P. KIERNIKA

„Zgasł pokój, zamarła miłość, panuje upór, zawziętość i nienawiść. Dawniej zaborca nas prześladował i gnębił, dziś ze wstydem rzec można, **że jedni drugich gnębimy, sami się między sobą prześladujemy.**

„Boże Wielki, gorżko narzekaliśmy i płakaliśmy, gdy podczas wojny wszechświatowej **bracia nasi, służący w armjach nieprzyjacielskich, przymuszeni byli walczyć ze sobą.**

„Zaiste był to ciężki dopust Boży, był to krzyż z krzyżów naszych najboleśniejszy. I dziś na co patrzymy, co widzimy?

„Oto z **własnej złej i przewrotnej woli** w zawziętości i zapamiętałości **bracia napadają na braci, Polacy mordują Polaków.** Leje się krew bratnia! O Boże! ze łzami o tem mówić się godzi, płakać raczej, niż opowiadać.“

BISKUPI ODDAJĄ CZEŚĆ REWOLUCJONISTOM, KTÓRZY WALCZYLI I CIERPIELI ZA WOLNOŚĆ

„Czyż miłość Ojczyzny zaginęła w Polsce? Czyż zamarły przykłady miłości i poświęcenia, które nam przodkowie w dawnych wiekach pozostawili? Wspomnijcie o tych tysiącach Polaków, którzy podczas stulecia niewoli ginęli na polu bitew, lub po więzieniach srogie znosili katusze, albo na wygnaniu schnęli z tęsknoty za krajem i ziomkami.

„Ale pocóż szukać dawnych wzorów, w naszych czasach, w naszych oczach bohaterscy synowie Ojczyzny oddawali życie za Ojczyznę, istniejemy, żyjemy ich poświęceniem i ofiarą.“

Wkońcu orędzie episkopatu wyznacza post na sobotę 29 grudnia.

Nowa „Latarnia“

Ukazała się nowa książeczka „Latarni“ p. t.: **„O CO WALCZY POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA?“**, napisana przez tow. posła **Mieczysława Niedziałkowskiego.** W jędrnym, aczkolwiek przystępnym wykładzie znany nasz publicysta socjalistyczny przedstawia w krótkim zarysie historję PPS, jej ostateczne cele socjalistyczne i jej polskie stanowisko państwowe. Dalej zatrzymuje się przy demokracji, charakteryzując przy tej sposobności komunistów, wyjaśniając ich szkodliwą rolę i wykazując, dlaczego — według PPS — demokracja jest jedyną drogą rozwojową dla Polski, jako Państwa i dla polskiego socjalizmu. Wreszcie przedstawia główne postulaty PPS tak w dziedzinie politycznej jak i socjalnej. W ten sposób mała lecz świetnie napisana broszura tow. Niedziałkowskiego daje czytelnikowi dobre pojęcie o PPS i jej walkach.

Dziś, gdy w szerokich masach świeżo dla socjalizmu pozyskanych, poziom socjalistycznego wykształcenia jest stosunkowo niski, niezmiernie jest ważną rzeczą, ażeby broszury tego rodzaju, jak omawiana, znalazły dostęp do najszerszych kół mas pracujących. Każda organizacja partyjna, każdy uświadomiony towarzysz partyjny winni uczynić wszystko, ażeby broszurę Niedziałkowskiego rozpowszechnić możliwie najszerzej. Zamawiać należy w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspól na 17.

Jako najbliższa książeczka „Latarni“ ma się ukazać praca tow. posła Czapińskiego o komunizmie.

Wydawnictwa „Latarni“ stają się stopniowo niezmiernie ważnym czynnikiem w socjalistycznem uświadamianiu mas pracujących. Organizacje partyjne winny wziąć „Latarnię“ pod swoją opiekę i uczynić wszystko, aby nasza socjalistyczna „Latarnia“ przyświecała światłem nauki socjalistycznej jaknajszerszym masom.

Skarga emerytów

Nie każdemu wiadomo, jaki jest stosunek emeryta byłego państwa zaborczego do rządu polskiego. Chcę tu omówić sprawy emerytów zaboru austrjackiego, bo tych jest najwięcej, zresztą odnosi się to do wszystkich emerytów b. państw zaborczych.

Na podstawie traktatu wersalskiego państwo pol skie przyjęło na swoją własność fundusz emerytalny w złocie od byłej Austrji, z obowiązkiem kontynuowania wypłat uprawnionym emerytom. Przejęty fundusz powstał ze składek emerytów, był wpłacony w złocie i przyznana przez rząd byłej Austrji emerytura emerytom była również w złocie wypłacona.

Stosunek wartości korony austrjackiej do dolara do dziś niezmieniony, był ten, że za 5 koron można było nabyć dolara i odwrotnie. Niewątpliwie zatem państwo polskie, przejmując obok złota obowiązek wypłat emerytom, przejęło temsamem prawny tytuł dłużnika, w stosunku do emeryta zaś ten ostatni stał się wierzycielem państwa polskiego.

Wysokość emerytury danego emeryta została odpowiednio do stanowiska i lat służby ściśle wymierzona i nikt, oprócz sądu, za pewne ściśle ustawą przewidziane zbrodnie nie ma prawa ani do jej ograniczania, ani do zasystowania. Sejm polski uchwalił dopiero dnia 21 lipca 1921 ustawę, ogłoszoną w Dz. p. p. Nr. 70, mocą której emeryci byłych państw zaborczych otrzymują 75 procent tych poborów, jakie mają każdorazowo otrzymywać funkcjonarjusze państwa polskiego danego stopnia płacy. Ustawodawcy nie myśleli o ukróceniu tym emerytom 25 procent, gdyż do tego nie mieli prawa. Prawdopodobnie myśleli oni o „wspaniałem“ uposażeniu funkcjonarjuszy państwa polskiego, że zatem 75 procent tego uposażenia da emerytom daleko więcej, niżby się im należało od państwa zaborczego. Że tak myśleli istotnie, określa jasno artykuł 43 ustęp drugi powołanej ustawy, który opiewa: „Tak wymierzone uposażenie emerytalne wraz z dodatkiem drożyźnianym nie może być niższe od przyznanego na zasadzie ustaw właściwego państwa zaborczego, pełnego uposażenia emerytalnego, łącznie z dodatkiem, przyznanym przez państwo polskie“.

Rząd polski po ogłoszeniu tej ustawy zażądał od emerytów legalizowanej deklaracji, że zrzekają się swych praw do funduszu austrjackiego na rzecz skarbu polskiego i uzależnił nawet wypłatę od przedłożenia tej deklaracji. Głodzeni przez kilka lat emeryci, przedłożyli żądaną deklarację, a dopiero przy wypłacie nowych poborów popadli w zdumienie, bo zamiast należnej im całej pensji, otrzymali 1 ósmą część, która się z biegiem czasu systematycznie kurczy, a dziś wynosi ona niecałą 1 dwudziestą część.

Jak emeryci są krzywdzeni, niechaj posłuży następujący obrazek: Jestem emerytowanym po 31 letniej służbie w IX klasie płacy urzędnikiem państwowym, z pensją miesięczną 256 koron 13 hal., płatną w złocie, co równa się 51 dolarom. Obecnie pensja moja, wypłacona mi przez Izbę skarbową na grudzień (już z dodatkami drożyźnianymi za październik, listopad i grudzień br., a miało ich być według gazet 205 procent) wynosi aż 7,307.300 marek, co równa się 2 dolarom lub 11 koronom. A gdzie się podziała reszta 245 koron?

Dziesiątki zapisanych arkuszy, przedstawień do różnych władz i dygnitarzy okazały się grochem, rzucanym o ścianę i przeważnie pozostały bez odpowiedzi. Ostatnio 16 listopada wniosłem zażalenie do ministerstwa skarbu, przy dołączeniu dekretu pensyjnego, z nadmienieniem, że w obronie życia wniosę skargę przeciw rządowi, jeżeli moje pobory do dni 14 nie zostaną wyrównane. Zażalenie to, jak i poprzednie, zostało bez odpowiedzi.

Mylne jest zapatrywanie, że emeryci zginą śmiercią głodową, a ich pieniądze pozostaną w skarbie państwa. Wprawdzie lwia część ich dotąd wymarła, lecz pozostali wyzbyli się wiary w obłudne obietnice i potrafią znaleść drogę dla zdobycia swoich uprawnień. Wymykający się śmierci głodowej emeryci żyli początkowo za gotówkę, otrzymaną ze sprzedaży swych biżuterji, obrazów i cenniejszych przedmiotów, a gdy to się skończyło, znaleźli sobie inne źródło. Oto molestują swych krewnych i znajomych, przeważnie robotników ciężko pracujących za Oceanem i właśnie ich dolarom zawdzięczają swoją dotychczasową wegetację, bo za 2 dolary, które wypłaca rząd polski miesięcznie, nikt z rodziną wyżyć nie potrafi.

Ślepym być trzeba, by nie widzieć, jakie zgubne skutki wyrządza państwu taka żebranina. Wszak dziesiątki tysięcy tych listów miesięcznie, opisujących w jaskrawem świetle krzywdzicieli, przesyła się za Ocean z prośbą o dolary, listy te krążą z rąk do rąk i urabiają nam opinję smutną, acz prawdziwą.

Czas zawrócić z fałszywej drogi. Czas zrobić porządek w domu, gdyż bez tego nie osiągniemy zaufania u obcych, których potrzebujemy.

Wiadomości polityczne

—o—

NOWY POSEŁ WŁOSKI W WARSZAWIE

Przybył do Warszawy p. Maioni, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, mianowany dyplomatycznym przedstawicielem króla włoskiego w Warszawie. P. Maioni przejmuje z rąk swego poprzednika agendy poselskie. Data wręczenia listów uwierzytelniających prezydentowi Rzeczypospolitej przez p. Maioni nie jest jeszcze ustalona.

ROSJA SZUKA BEZSKUTECZNIE ZBLIŻENIA DO AMERYKI

Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Hughes wręczył prezydentowi Coolidge notę Cziczerina, w której ten wyraża pragnienie nawiązania między obu krajami przyjaznych stosunków na zasadzie nieinterwenjowania w sprawy wewnętrzne. Hughes wysłał odpowiedź do rządu sowietów, w której oświadcza, że obecnie niema powodu do nawiązania rokowań z rządem sowietów, jak to proponuje Cziczerin. Stany Zjednoczone nie rezygnują z wyrażonych już poprzednio swoich zasad, czyniąc je na przyszłość przedmiotem narad.

ASQUITH O POLITYCE LIBERAŁÓW

Wczoraj stronnictwo liberalne odbyło walne zgromadzenie. Asquith nazwał w przemówieniu to zebranie wielkiem zjednoczeniem obu odłamów partji liberalnej. Przemawiając na meetingu, oświadczył Asquith, że stronnictwo liberalne ma znaczenie języczka u wagi. Mówca podniósł, że oficjalnie nic nie wie o planach partji pracy, ale podobno partja ta miałaby ująć ster rządów. Gdyby to uczyniła, to przy dzisiejszym stanie rzeczy nie utrzymałaby się przy władzy w odosobnieniu. Co do obecnego rządu, to ten nie może zyskać zaufania. Następnie przemawiał Llyod George, który poparł wywody Asquitha i oświadczył, że stanowią one linje wytyczne.

HUMOR I SATYRA

—o—

KORFANTY DWUSTRONNIE ASEKUROWANY

Jeśli nadejdzie jeszcze chwila taka,
Że ministerstwa się znowu doczeka,
Czy żydożercę tak uczczą chadeka,
Czy żydowskiego ministra-rodaka?
Bo pan Korfanty umie być nieszczery,
Nawet gdy mówi: dwa a dwa — to cztery.

GRAMOFONOWY GABINET
WŁAŚCIWI LUDZIE NA NIEWŁAŚCIWYCH MIEJSCACH
czyli
FONETYCZNE ROZWIĄZANIE PRZESILENIA

„Express Poranny“ pisze:

Dotychczas mieliśmy gabinety parlamentarne, pozaparlamentarne i fachowe„ wykombinowano więc zupełnie nową koncepcję — gabinetu fonetycznego.

Oto jak spis ten się przedstawia:
Jedynak (grupa pos. Bryla) premjer.
Sprawy wewnętrzne — Miotła (Białorusin).
Wojsko — Dobija (Zw. L. N.).
Sprawiedliwość — Przewrocki (Piast).
Aprowizacja — Pączek (PPS).
Przemysł i handel — Targowski (grupa Bryla).
Oświata — Duro (Wyzwolenie).
Skarb — Pieniążek (Piast).
Roboty publiczne — Niedbalski (Piast).
Sprawy zagraniczne — Deutscher (Koło żyd.).
Rolnictwo — Cieluch (Piast).
Reforma rolna — Socha (Piast).
Praca — Chętnik (Zw. L. N.).
Opieka społeczna — Sobek (Piast).
Zdrowie — Lizak (Piast).
Koleje — Piechota (Piast).
Komisarz oszczędnościowy — Hulak (Piast).
Monopol tytoniowy — Tabaczyński (Zw. L. N.).
Stadniny państwowe — Wałaszek (grupa Dubanowicza).

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 grudnia.

Pociągi świąteczne

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z okazji świąt Bożego Narodzenia uruchomi się następujące dodatkowe pociągi: Z Warszawy do Zakopanego w nocy z 22 grudnia pociąg Nr 3/6103 odjazd z Warszawy godz. 30.30 z Krakowa godz. 5.40. Z Warszawy do Krakowa z 22 grudnia pociąg Nr. 13 druga część dnia 23 grudnia pociąg Nr. 11 druga część i 24 grudnia pociąg pospieszny Nr. 1 druga część. Z Krakowa do Warszawy z 23 grudnia pociąg Nr. 14 druga część dnia 24 grudnia pociąg Nr. 12druga część i z dnia 26 grudnia na 27 grudnia pociąg Nr. 14 druga część. Z Zakopanego do Warszawy z dnia 26 grudnia na 27 grudnia pociąg pospieszny Nr. 6104/4. Z Krakowa do Zakopanego 25 grudnia pociąg Nr. 1211/6111. Drugie części pociągów biegną zasadniczo w odstępie 15 min. za częściami pierwszemi, których rozkład jazdy uwidoczniony jest w ściennych i kieszonkowych rozkładach. Dodatkowe wagony sypialne będą przy pociągach Nr. 5/6101 z Warszawy do Zakopanego z 20 grudnia na 21 grudnia i z 22 na 23 grudnia z powrotem przy pociągach Nr. 6102/6 z Zakopanego do Warszawy z dnia 21 na 22 grudnia i z dnia 26 na 27 grudnia.

—ooo—

ŚNIEŻYCA Z GRZMOTAMI. Wczoraj koło g. 5 wieczorem przeciągała nad Krakowem wielka śnieżyca z szaloną wichurą. Wśród świstu wichury zabłysła nagle w ciemności błyskawica, poczem po kilku sekundach rozległ się przeciągły i potężny huk grzmotu.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Przeważnie pochmurno, spadek temperatury (lekki mróz), miejscami opady śnieżne, silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

TRZY LOKALE MIEJSKIE DLA SPŁAT RACHUNKÓW ELEKTRYCZNYCH. W ostatnich dniach formują się przy sklepie gazowni i elektrowni miejskiej przy pl. Szczepańskim olbrzymie ogonki. Publiczność natłoczona czeka nieraz po kilka godzin celem zapłacenia rachunków. Dużo osób nie wie, że w gmachu magistratu przy biurze aprowizacyjnem na parterze, oraz w lokalu archiwum otwarte są biura przyjmujące opłaty za elektrykę, gdzie można swobodnie, bez długiego czekania wpłacić rachunki. Uniknie się przez to stania w ogonkach i tracenia daremnie drogiego czasu. Byłoby pożądanem, aby również i gazownia miejska otworzyła tego rodzaju miejsca sprzedaży bonów.

NA RZECZ „TYGODNIA AKADEMICKIEGO" złożono w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego następujące kwoty: prof. Talko-Hryncewicz 500 tys. mk, p. Bruno Wojciechowski 1 miljon mk, prof. Morawski 250 tys., prof. Dyboski 5 miljonów, p. Tyszkiewicz Stanisław 5 miljonów, prof. Zaremba 500 tys., Bank Ziemian 1 miljon, Dr. Rostafiński 200 tys., sekretarz Ottmann 500 tys., Dr. Karol i Marja Sulikowscy 5 miljonów, pp. Aniela i Kazimiera Nitschowie 2 miljony, p. Macharski Franciszek 10 miljonów, Związek urzędników sądowych 1,512.400, Borzówna Gizela 1 miljon, razem 33,462.400 mk.

ODCZYT REDAKTORA SROKOWSKIEGO „Istota polityki" (część III) odbędzie się dziś o 7 wieczór w Koll. wykładów nowych.

„ŚLADY WIARY POGAŃSKIEJ U LUDU KRAKOWSKIEGO". Pod powyższym tytułem odbędzie się w Muzeum przemysłowem, Smoleńska 9, w piątek 21 bm. niezmiernie interesujący wykład Seweryna Udzieli, dyrektora Muzeum etnograficznego. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 30 tys., dla młodzieży 20 tys. mk.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA sprzeda gabilotkę żelazną z żaluzją (obok księgarni Krzyżanowskiego Linja A-B). Oferty należy wnieść do Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, ul. Sienna 16, do dnia 5 stycznia 1924.

CRACOVIA. Zarząd klubu sportowego „Cravia" przypomina swym członkom, że walne zgromadzenie klubu odbędzie się 20 grudnia o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW BANKOWYCH I UBEZP. ODDZIAŁ W KRAKOWIE komunikuje, że w dniu 21 bm. o g. 6.30 wiecz. odbędzie się w sali Tow. rolniczego plac Szczepański 8 II p. ogólny wiec pracowników bankowych z następującym porządkiem dziennym: 1) Ubezpieczenie a Zakład pensyjny, 2) mnożnik — waloryzacja, 3) rozwój akcji o umowę zbiorową, 4) wnioski i interpelacje.

Bochenek chleba 350.000 marek

1 kg mięsa z dokładką 1,200.000 marek

Wczoraj w prezydjum m. Krakowa jawili się delegaci obu cechów piekarzy, domagając się znacznych podwyżek cen chleba i bułek. Prezydjum m. Krakowa w porozumieniu z województwem podwyższyło doraźnie ceny pieczywa w ten sposób, że od dzisiaj 1 kg. chleba jasnego kosztuje 175 tys., ciemnego 155 tys., 6 dkg. bułka gładka 26 tys., 3 dkg. wiedeńska 18 tys. Również podwyższono ceny mięsa na 1,200.000 mp. wołowiny z dokładką, bez dokładki 1,440.000 mp. Odpowiednio podrożało mięso innych gatunków.

Dzisiaj zbiera się miejska komisja cennikowa, która wspólnie z piekarzami, rzeźnikami i masarzami, ma omówić sprawę dostatecznego zaopatrzenia sklepów w pieczywo, mięso i wędliny na święta. Zaznaczyć należy, że panowie piekarze wprost wymusili na wicepr. Wielgusie nowe ceny, a przy tej sposobności skorzystali rzeźnicy, którym zatwierdził wspaniałomyślny wicepr. Wielgus wprost horendalny cennik.

1 ctm węgla 3,000.000 marek

Z dniem 15 bm. weszły w życie nowe ceny węgla jaworznickiego w Krakowie. Za 1 ctm. w składach hurtownych przy kolei 2,683.800 mp., w składach hurtownych w mieście 2,877.400 mp., u drobnych handlarzy 2,998.000 mp. Cena węgla z innych kopalń jest jeszcze wyższa. Powyższe ceny obowiązują do końca grudnia br.

Od soboty tytoń drożeje o 60 procent

Jak już wiadomo, w ubiegły wtorek ceny wyrobów tytoniowych znacznie zostały podwyższone. Obecnie dowiadujemy się, że w sobotę dnia 22 bm. nastąpi nowa i to bardzo znaczna podwyżka tytoniu i cygar. Wynosić ona będzie około 60 proc. dotychczasowych cen.

Lichwa handlarzy bydła i nierogacizny na targowicy miejskiej

Spekulanci odpowiadać będą przed sądem

Pośrednicy i handlarze bydła, oraz nierogacizny, spędzili wczoraj na targowicę miejską duże ilości bydła, wyśrubowali jednak ceny do takiej wysokości, że 1 kg. mięsa żywej wagi, wyniósłby 900 tys. do 1 miljona mp. Rzeźnicy krakowscy wstrzymali się od zakupu bydła, a organa kontrolne komisarjatu targowego, uwiadomione o niesłychanem zdzierstwie handlarzy i pośredników, udały się na targowicę miejską, gdzie stwierdziwszy jaskrawą lichwę spekulantów bydła wywołaną popytem przedświątecznym, spisali z niesumiennymi handlarzami na miejscu protokoły. Sprawa skierowana została do prokuratury.

Przekształcenie akcyzy miejskiej na administrację podatków

Z dniem 31 bm. tracą moc obowiązujące wszelkie regulaminy miejskie dotyczące danin komunalnych, o ile stoją w sprzeczności z nową ustawą o zasileniu finansów miejskich. Wspomniana ustawa odbiera gminie m. Krakowa prawo korzystania z szeregu opłat, stanowiących dotychczas jej główne źródło dochodów, jak: samoistne podatki od trunków, węgla, soli, cukru itd., oraz podatek od majątku, kapitałów i rent, a nadto ogranicza procentowo wymiar dodatku gminnego do podatku gruntowego i majątkowego. Z tych powodów magistrat krakowski wobec grożącego olbrzymiego deficytu gminnego obliczonego jeszcze we wrześniu br. przy kursie 100 tys. mp. za 1 frank szwajcarski na ponad 500 miljardów mp., zmuszony był przystąpić do znacznego podwyższenia całego szeregu opłat, z których nowa ustawa korzystać gminie dozwala. Należą tu w pierwszym rzędzie: podatek konsumcyjny od artykułów spożywczych, podatek od towarów dowożonych do miasta, opłaty mytnicze i dodatek do podatku od patentów na wyrób i sprzedaż trunków. Ściąganiem wszystkich tych podatków zajmie się począwszy od 1 stycznia 1924 roku Administracja akcyzy, której nazwa ze względu na zmieniony obecnie zakres działania brzmieć będzie „Administracja podatków spożywczych".

—ooo—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Leopold Berwald, rodem z Krakowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

POŻAR. Wczoraj w południe zawezwano straż pożarną do domu pod l. 17 przy ul. Długiej, gdzie zapaliła się podłoga i belki w komórce podstrychowej. Pożar powstał od iskry wydobywającej się z przewodu kominowego przez wypalony otwór. Straż pożarna po półgodzinnej pracy zlokalizowała ogień. Szkoda znaczna.

AMERYKAŃSKI OSZUST. Do sklepu Kurnatowskiej w Sukiennicach zgłosił się pewien osobnik z oświadczeniem, iż jest członkiem misji amerykańskiej i że z polecenia krewnych Kurnatowskiej zamieszkałych w Ameryce, doręczy jej następnego dnia 5 funtów szterlingów. Równocześnie ów osobnik zaproponował p. Kurnatowskiej kupno materji, żądając 2 milj. mk. za 1 mestr. Gdy p. K. na tą propozycję się zgodziła, rzekomy Amerykanin wyłudził od niej dwa złote zegarki-antyki, oświadczając, że ma na nie kupców. W tym celu wysłała p. Kurnatowska krewną swą z „Amerykaninem", który zaprowadziwszy ją w ulicę Szczepańską pod bramą jednego z domów, znikł wraz z zegarkami.

KRADZIEŻE Z GABLOTEK. Onegdaj po południu skradł nieznany sprawca z gablotki w domu przy ul. Szewskiej 18, drut na przewody elektryczne długości 200 metrów. Sprawca dostał się do gablotki zapomocą dobranego klucza. Kradzież popełniono na szkodę Biura elektrotecznego Heffnera i Bergera. Szkoda 70 milj. mk. — Również wczoraj na szkodę Gustawa Rosego przy ul. Mikołajewskiej 4, skradziono z zamkniętej gablotki boa wartości 35 milj. mk.

WŁAMANIA. Do sklepu Markusa Monsigera przy ul. Bożego Ciała 23, włamano się i skradziono na jego szkodę 40 sztuk płótna kolorowego wartości 3 miljardów mk. — Z komórki przy ul. Królowej Jadwigi 53, skradziono na szkodę Marji Goryckiej 6 rulonów papy dachowej wartości 18 milj. mk.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jak corocznie od kilkunastu lat wznawia teatr w okresie świąt Bożego Narodzenia jasełka „Betleem polskie" Rydla. Reżyserja spoczywa w rękach Marjana Jednowskiego, a współudział najwybitniejszych sił zespołu oraz w części wokalnej członków Tow. oratoryjnego zapewniają „Betleem" godne wykonanie. Dzisiaj po południu ostatnia popołudniówka szkolna, na której powtórzony będzie „Sen nocy letniej". Wieczorem „Carewicz Aleksy", którego powtórzenie jutro i w sobotę 22 bm. W niedzielę wieczorem „Sen nocy letniej".

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek „Ostatni walc" w niezmienionej obsadzie. Pod kierownictwem dyr. Szczepańskiego i reżyserja Sempolińskiego dobiegają końca próby z „Bajadery", której premjera naznaczona na najbliższe dni.. „Bajaderę" kreuje p. Rynas, księcia p. Ostrowski, Filipa Rewski. Balet w nowem opracowaniu E. Wojnara.

KONCERT FELIKSA EYLEGO, skrzypka, odbędzie się dziś we czwartek, 20 bm. o godz. 7 i pół wieczór. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SCENA ROBOTNICZA W KRAKOWIE

urządza w niedzielę 23 grudnia, w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną:

„WINO SZAMPAŃSKIE"

komedja w 1 akcie z francuskiego

oraz

„POSIEW WOLNOŚCI"

dramat w 1 akcie.

Początek o godzinie 5 po południu

Z Polski

MATKI MORDUJE SWOJE 4 DZIECI. Do komisarjatu policji państwowej w Radomiu zgłosiła się przed kilku dniami cyganka Marjanna Dolińska, licząca lat 32 i zameldowała o mrożącej krew w żyłach zbrodni, jakiej dopuściła się na czworgu swoich maleńkich dzieciach. Jak zeznała, okropna nędza doprowadziła ją do rozpaczy. Postanowiła zgładzić 4-ro swoich dzieci. W tym celu udała się do lasu pod wsią Antoniówką, w powiecie radomskim i tutaj kolejno je powywieszała. Posterunek policji wysłał funkcjonarjuszy na miejsce wypadku, gdzie znaleźli oni już zimne ciałka ofiar nieszczęsnej matki. Powieszone dzieci były w wieku: 1) córka Zofja 6 miesięcy, 2) syn Antoni lat 3, 3) córka Bronisława lat 5 i 4) syn Stefan lat 7.

ENDECKI OBROŃCA OJCZYZNY I ZDEWALUOWANA SKŁADKA. Z Żyrardowa donoszą do „Robotnika":

„W „Gazecie Porannej" z dnia 29 listopada na stronicy 7 czytamy w artykule p. t. „Z życia prowincji" — Żyrardów po tygodniu Akademika: Pan Borkowski, sędzia pokoju w Żyrardowie (radny miasta), złożył na rzecz akademika sumę 85.539 marek polskich, jako pozostałą z roku 1920, złożoną na rzecz Obrony Państwa Komitetowi Obywatelskiemu w Żyrardowie, którego przewodniczącym był właśnie p. sędzia Borkowski.

A teraz — zwracamy uwagę, że owe 85.539 marek w czerwcu 1920 r. stanowiło wartość minimum 160 korcy żyta, co dzisiaj równa się mniej więcej 1.600,000.000 marek!

Niech teraz czytelnicy osądzą, jak p. Borkowski gorliwie bronił „Ojczyzny", jako prezes Komitetu Obrony Państwa w Żyrardowie. Najbiedniejsza ludność Żyrardowa wyzbywała się wartościowych rzeczy, niosąc ostatnie pieniądze, jako dar, ażeby uchronić żołnierza od głodu i chłodu.

P. Borkowski pieniądze, zebrane wówczas na rzecz Obrony Państwa, przeznacza obecnie wspaniałomyślnie na akademika. A przecież p. Borkowski obowiązany jest złożyć dziś na cele społeczne wartość rzeczywistą tych 85.539 marek, to jest półtora miljarda marek, a nie 85.539 marek!

—ooo—

Repertuar

Czwartek po poł.: „Sen nocy letniej" wiecz.: „Carewicz Aleksy".
Piątek: „Carewicz Aleksy".
Sobota: „Carewicz Aleksy".
Niedziela: „Sen nocy letniej".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".
Piątek: „Kaprys kobiecy" (premjera).

Teatr miejski Operetka

Czwartek: „Ostatni walc".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).

Czwartek: „O istocie demokracji" (sala Ogniska drukarzy Rynek 12 III p.) — dr. T. Ringelheim.
Piątek: „Zarys historji lit. polskiej (wykł. VI) — red. Korolewicz.
Niedziela 6 g. w.: „O współczesnej Anglji" — red. L. Feldman.
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek, 20 grudnia: Red. Konstanty Srokowski: Istota polityki.
Piątek, 21 grudnia: Prof. Henryk Grafski: Rafał Schermant jako fenomen grafologiczny i metapsychiczny.
Sobota, 22 grudnia: Red. Konstanty Srokowski: Istota polityki.

Kinoteatry

Uciecha: „Złota gejsza".
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty".
Promień: „Parisette", serjowy dramat francuski.

Przegląd gospodarczy

KURS DOLARA

We środę wieczór kurs dolara w obrocie prywatnym doszedł do 8 **miljonów marek.**

OSTATNIE PROJEKTY P. KUCHARSKIEGO

Warszawa (AW). „Kurjer Polski" donosi, że p. Kucharski wniósł projekt ustawy o **złotej premjówce tytoniowej**, oraz projekt wypuszczenia ósmej serji premjowej po 50 fr. złotych każda tj. 400 miljonów franków złotych. Premja zagwarantowana jest majątkiem państwowym i **monopolem tytoniowym.**

Giełda krakowska z 19 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	575	675	590 – 670
Bank Hipoteczny	1100	1200	
Bank Małopolski	1400	1500	1425—1450
Ziemski Bank Kredyt. . .	300	350	300—320
Powszechny Bank Kredyt.	80	100	88—95
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	200	250	230—240
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	4100	4600	4200—4500
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	650	750	700 – 740
„Impex"	25,	30	26.5—28,
„Pharma" (B. Jawornicki)	550	650	560—610
T. H. Bracia Rolniccy . .	100	150	130
„Polski Glob"	100	150	120—125
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	80	100	
Zieleniewski I—IVem. . . .	26000	27000	26000-26400
H.Cegielski, Poznań I-IX .	1150	1250	1150 – 1210
Warsz. Parowozy I—III em.	725	845	750—800
Automotor	450	550	
„Potęga" Tow. huty żel. .	15000	18000	1500—1800
„Lemiesz"	7200	7700	
„Trzebinia" I—VI	850	1000	880—930
„Pocisk"	600	700	650
Portland-Cem. Szczakowa Górka	27000	30000	28000-29000
Siersza	15500	16500	16000-16200
Tepege I—IV	5750	6250	7500—6000
Polska Nafta	900	1000	900—1000
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	650	725	675—710
Oikos	5250	5750	
Pezet	400	450	
Strug	2000	2500	2300
Syndykat Koszyk., Kraków	200	250	225 – 230
Tłuszcze Trzebinia	5750	6250	6000
„Krakus" I—VI em. . . .	1200	1700	1460 – 1500
Fabr. cukru w Chodorowie	7500	8500	7500—7250
Porcelana Ćmielów	1300	1700	1425—1500
Elektr. Siersza I—IV em.	325	425	340 – 400
Zakłady przem. „Ryngraf" S. W. Niemojowski	725	775	750
Fabr. kapel. w Myślenicach	250	300	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 19 grudnia. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 6,500 tys. do 6,100 tys., sp. 6,160 tys. k. 6,030 tys., frank złoty w kupnie 1,203.250,

Czeki: Belgja 292.500 –280.000 sp. 283.000 kupno 277.000, Holandja 2,328.500, Praga 183.000—176.950 Londyn 28 miljonów do 26,65 tys. sp. 26.900 tys. k. 26.400 tys. Nowy Jork 6,500.000—6,100.000 sprzed. 6,160 tys, k. 6,030.000, Paryż 335.000—322.500 sp. 325.500 k. 319.500, Szwajcarja 1,140.000—1,060 tys. sp. 1,070.000 k. 1,050.000, Wiedeń 89 i pół do 85.80 sp. 86.55 k. 84.55, Włochy 275.000—265.000.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 19 grudnia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę **000070—0000120.**

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyjęto 4 ustawy: 1) ustawę o ratyfikacji konwencji międzynarodowych w sprawie pracy (referował senator tow. Posner), 2) ustawę o ubezpieczeniu społecznem w byłym zaborze pruskim, 3) ustawę o zmianie przepisów stemplowych, 4) ustawę o emisji II serji bonów złotych.

Następne posiedzenie jutro albo w piątek, zależnie od tego, kiedy p. Grabski będzie mógł wygłosić ekspose.

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 15 grudnia.

Próby rozbijania Związku Nauczycieli szkół powszechnych

„Ziemia Rzeszowska i Jarosławska", piśmidło, redagowane przez grono tutejszych „poczciwców" z chjeny, zamieściła ostatnio w dwóch po sobie następujących numerach artykuł p. t. „Niezadowolenie w Ognisku nauczycielskiem". O czem bredzi to pisemko?

Otóż endecki autor twierdzi, jakoby wśród rzeszowskiego nauczycielstwa wzmagało się niezadowolenie ze Związku nauczycieli szkół powszechnych, ponieważ Związek jako taki, jego „Ogniska" i „Głos Nauczycielski" rzekomo uprawiają politykę i to na domiar... lewicową. Gryzie w szczególności endeka fakt, iż podczas ostatnich wyborów nauczycielstwo powiatu i zresztą przygniatająca część mas nauczycielskich w Polsce samorzutnie głosowały na te listy wyborcze, na których znachodził się nauczyciel, członek Związku, z wyjątkiem list chjeńskich, jakkolwiek i na nich trafiło się na nazwisko nauczyciela.

Cóż na to poradzić, jeśli przekonania polityczne nauczycielstwa szkół powszechnych idą w odrodzonej Polsce przeważnie w kierunku odwrotnym, niż narodowej demokracji usiłującej z powrotem przekształcić nauczyciela w bezwolne narzędzie władzy politycznej, kleru i wogóle wpływów postronnych. Ale nauczyciel, nauczony najprzykrzejszemi doświadczeniami z czasów zaborczych, nareszcie ocknął się z martwoty, przejrzał, i stroni dziś od hurra-patrjotyzmu obłudnie narzucających się mu opiekunów chjeńskich. A skoro i zawodowy organ prasowy nauczycielstwa, „Głos nauczycielski", przestrzega nauczycielstwo przed niebezpieczeństwem perfidnych zakusów reakcji, spełnia tylko najuczciwiej pojęty obowiązek społeczno-zawodowy wobec szerokich rzesz, których interesa zastępuje.

Co tutaj zatem kłamać o „niezadowoleniu" nauczycielstwa rzeszowskiego powiatu ze Związku itd.? Przeciwnie! Społecznie i politycznie uświadomiona a ilościowo przeważająca część członków naszego„Ogniska" stoi i pozostanie karnie w szeregach Związku. Warcholą jedynie nieliczni lizunie, karjerowicze i strachajły, niewolniczo trzymający się rewerendy księży-katechetów i wraz z nimi występujący ze Związku. Takich też członków niewielka szkoda, a jeszcze mniejszy żal.

Autor wspomnianych artykułów „Ziemi" z rozmysłem zarzuca Związkowi Naucz. Szkół Powsz. uprawianie partyjnictwa, by zrażać ludzi do Związku, osłabiać przez to jego siły, a temsamem pomagać reakcji do rzucenia nauczycielstwa jej do nóg! Nauczycielstwo rzeszowskiego okręgu zna się jednak bardzo dobrze na... farbowanych lisach i dlatego nie pójdzie na lep „patrjotycznych" chjeńskich frazesów nieudolnego skryby i służalczego agitatora partyjnego. Wysokie poczucie osobistej i zbiorowej godności ludzkiej i obywatelskiej z pogardą odeprze wstrętne zakusy wstecznictwa i od powie na nie tem solidarniejszem skupieniem się w ściśle zawodowej organizacji, w Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Sowiety proponują wymianę Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Przedstawicielstwo pełnomocne sowietów wręczyło ministerstwu spraw zagranicznych następującą notę werbalną: Przedstawicielstwo SSSR ma zaszczyt prosić ministerstwo spraw zagranicznych o przedłożenie odpowiednim organom rządowym wstrzymania wykonania wyroku śmierci nad skazanymi przez warszawski okręgowy sąd wojskowy dnia 30 listopada porucznikiem Bagińskim i podporucznikiem Wieczorkiewiczem i włączenie wskazanych osób do spisu osób podlegających wymianie. Przedstawicielstwo pełnomocne uważa za niezbędne nadmienić, że uważało ono za możliwe wysunięcie tej sprawy wskutek niejednokrotnych wystąpień poselstwa polskiego w Moskwie z prośbą o wstrzymanie wyroku śmierci nad obywatelami SSSR skazanymi za działalność antypaństwową, nie będącą w bezpośrednim stosunku do interesów Rzeczypospolitej polskiej z SSSR.

MSZ odpowiedziało na powyższą notę notą werbalną następującej treści: Potwierdzając odbiór noty poselstwa pełnomocnego Związku socjalistycznych republik rad, ministerstwo spraw zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić, że **rząd polski nie uważa za możliwe przychylić się do prośby** przedstawicielstwa pełnomocnego w sprawie wstrzymania wymiaru sprawiedliwości w stosunku do skazanych przez warszawski sąd okręgowy por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza, ani też do włączenia wymienionych na listę wymiany personalnej.

Grecja pozbyła się króla

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Aten: Król i królowa greccy wyjechali wczoraj wieczorem do Rumunji. Z drogi wystosował król telegram do Venizelosa, w którym go prosi o objęcie rządu. Funkcje regenta aż do czasu ustalenia formy rządu w Grecji będzie sprawował admirał Kunduriotis.

Londyn (PAT). Donoszą z Belgradu: Posłowie jugosłowiański, rumuński i francuski w Atenach uczynili krok u rządu greckiego na rzecz utrzymania monarchji. Mieli oni zagrozić interwencją wojskową na wypadek republikańskiego zamachu stanu.

ZA I PRZECIW REPUBLICE

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Paryża: Wiadomości z Grecji o wyjeździe króla wywołały w francuskich kołach politycznych **wielkie wrażenie**, ponieważ po poufnych rokowaniach, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach między Paryżem a Belgradem i Bukaresztem, uważano utrzymanie dynastji w Grecji za pewne. W związku z tą sprawą pozostawała ostatnia podróż króla jugosłowiańskiego do Paryża, podjęta za poradą królowej rumuńskiej Marji. Ze względu na te rokowania cofnął też Venizelos obietnicę, że objąłby ewentualnie prezydenturę rzeczpospolitej greckiej. Venizelos jest **zwolennikiem umiarkowanej formy monarchji i przeciwnikiem republiki.**

JAKA MA BYĆ REPUBLIKA W ATENACH

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Aten: Grecka para królewska opuściła 18 bm. Ateny i udała się do Pireus, gdzie ma wsiąść na parowiec „Daphne". Przed wyjazdem z Aten król zażądał od rządu, by mu przedłożył na piśmie życzenie odjazdu. Rząd przedłożył królowi odnośne pismo, na które król odpowiedział, że jakkolwiek wstrzymywał się od mieszania się w spory polityczne, **zgadza się na tymczasowy wyjazd** z kraju i jest przekonany, że naród grecki będzie mógł swobodnie wypowiedzieć się o swych losach. Król powołał radę koronną dla powzięcia definitywnej decyzji. Król jest zdecydowany **nie podpisywać aktu abdykacji.** Przedstawiciele Anglji, Rumunji i Jugosławji złożyli królowi wizytę. Król oświadczył im, że nie należy uważać tronu za opróżniony, dwór pozostaje nadal w Atenach. Rząd angielski wyznaczył krążownik do dyspozycji króla, gdy by tego potrzebował. W kraju panuje porządek. W Atenach ulicami przeciągają patrole konne. Wśród republikanów greckich panują dwa poglądy co do przyszłej formy republiki greckiej i osoby prezydenta. Większość, składająca się ze zwolenników Venizelosa, chciałaby utworzenie republiki na wzór amerykański z Venizelosem jako prezydentem, druga grupa chciałaby utworzenia republiki na wzór francuski, a na prezydenta przeznacza Bazylego Zachorowa, finansistę.

JAK USUNIĘTO KRÓLA

Ateny (PAT). Tekst pisma, wystosowanego przez króla do prezesa ministrów, jest następujący: Panie Prezydencie! Zastosuję się w zupełności do opinji rządu i władzy rewolucyjnej, wyrażonej w Pańskiem piśmie z dnia 17 bm. w sprawie mego wyjazdu zagranicę na czas trwania dyskusji w konstytuancie w sprawie ustroju państwowego. Unikając wszelkiego mieszania się do antagonizmów wewnętrzno-politycznych, jestem przeświadczony, że moja obecność w kraju nie wpłynęłaby na swobodę dyskusji, niemniej jednak **odjeżdżam tymczasowo wraz z królową**, w głębokiem przekonaniu i z gorącem pragnieniem, by zgromadzenie narodowe, jak i naród grecki kierowały się w postępowaniu swem miłością ojczyzny i interesem narodu.

Skutki uznania republiki sowieckiej przez Polskę

Warszawa (PAT). Polski charge d'affaires w Charkowie p. Szarota został odwołany do centrali. W Charkowie funkcjonować będzie tylko konsulat generalny, którego kierownikiem będzie członek poselstwa polskiego w Moskwie.

Sprawa Kłajpedy

Paryż (PAT). Rada Ligi narodów uchwaliła utworzyć komitet dla zbadania sprawy Kłajpedy, składający się z dwóch przedstawicieli organizacji tranzytowej Ligi, oraz prezesa mianowanego przez Radę Ligi. Na posiedzeniu tem był obecny delegat polski p. Skirmunt, który zastrzegł sobie prawo ścisłej współpracy z tym komitetem i wskazał na niedopuszczalność tezy litewskiej o stanie wojny z Polską, co może przyczynić się do komplikacji dyplomatycznych. Oświadczenie delegata polskiego rada przyjęła do wiadomości.

Rząd parji pracy w Anglji

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Londynu: Na posiedzeniu frakcji liberalnej Izby gmin stwierdzono definitywnie, że wszystkie wysiłki w kierunku utworzenia mieszczańskiej współpracy pozostały **bez** rezultatu. Z przebiegu posiedzenia można wnosić, że należy oczekiwać **w połowie stycznia utworzenia rządu przez partie pracy.**

Nowy prezydent Banku Rzeszy

Berlin (PAT). Reichstag wybrał prezesem banku Rzeszy dotychczasowego komisarza walutowego dra Schachta. Wybór ten ma być jeszcze zatwierdzony przez prezydenta Rzeszy.

Redukcja urzędników w Niemczech

Berlin (PAT). Jak donoszą dzienniki, rząd Rzeszy zamierza przeprowadzić stopniowo redukcję **300—400 tysięcy funkcjonarjuszów państwowych.**

Zwycięstwo rewolucji w Meksyku

Eellwese (PAT). Generalny konsulat meksykański z Hamburga donosi, że prowizoryczny rząd odniósł decydujące zwycięstwo w Veracruz. Niemieckie koła handlowe otrzymały wiadomość, że wszystkie porty meksykańskie znajdują się w rękach nowego rządu.

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Dr. Biberstein 1,625.000 marek. Związek gastron.-hotel. 6 miljonów. Tow. Zimmer 125 tys. Żyznomierski Jan 1 miljon. Na ręce tow. Dużyka fma Waldman i Sturc 1 miljon. Taczuk Helena 126 tys. mk.

—ooo—

Sprawy partyjne

—o—

DO DELEGATÓW NA KONGRES PPS

Delegaci wybrani na Kongres zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w biurze kwaterunkowem Kongresu, które urzędować będzie od dnia 29 grudnia bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biuro Kongresu mieścić się będzie, w dniach 29 i 30 grudnia w sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Delegaci i goście mają najdalej do dnia 25 grudnia zawiadomić sekretarjat krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel.

Związki i zgromadzenia

—o—

WZYWA SIĘ MĘŻÓW ZAUFANIA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH I DRZEWNYCH WOGÓLE W KRAKOWIE, aby w myśl umowy żądali wypłaty na tydzień bieżący, począwszy od 15 grudnia podwyżki w myśl obliczenia krakowskiej komisji statystycznej o 80 procent. Za Zarząd: Urbańczyk Jan. Kmiecik M.

BACZNOŚĆ TRAMWAJARZE! W sobotę 22 grudnia o godz. 11 w nocy odbędzie się w Domu Robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 11, zgromadzenie w sprawie podwyżki płac oraz spraw wewnętrznych. Wzywa się wszystkich pracowników do jawienia się na temże zgromadzeniu. **Zarząd.**

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH przy ul. Sławkowskiej 6 przeprowadza w czasie od 15 grudnia br. do 15 stycznia 1924 r. **rejestrację wszystkich członków.** Członkowie winni zatem w wyżej podanym terminie zgłosić się u dyżurnych celem podpisania deklaracji, gdyż w przeciwnym razie tracą prawa członkowskie. Za wydział: Rendel, Wellner, Fischgrund.

Absolwentka Akademji Handlowej szybko stenografająca, pisząca biegle na maszynie zostanie przyjęta jako korespondentka i buchalterka. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do biura Stattera, Rynek gł. 8. 4444

Wszelkie naprawy maszyn pisarskich uskutecznia prędko, dobrze i tanio specjalista: Żychowicz, **Felicjanek L. 21.** 4369

Uwaga! Na gwiazdkę ceny o 10% zniżone. Poleca się pończochy, rękawiczki, skarpetki, sweatry damskie i męskie, smokingi, kamizelki itp. w wielkim wyborze, Kraków, Grodzka 8, sklep w sieni.

Świąteczna sprzedaż rowerów po cenach o 20% zniżonych od 16-go do 23-go bm. Kraków, Sławkowska 11. 4429

Samochód ciężarowy Berna gotów do jazdy, używany na nowych gumach za równowartość 400 dolarów do sprzedania. Wiadomość: Austro-Daimler, Kraków, ul. Gertrudy 2. 4430

Portjera żonatego, bezdzietnego przyjmie natychmiast fabryka „Znicz“ Podgórze-Zabłocie. Wynagrodzenie miesięczne, ponadto mieszkanie, opał i światło. Zgłoszenia osobiste w fabryce między godz. 10 a 11 przedpołudniem. 4445

Samodzielna buchalterka i stenotypistka polsko-niemiecka, z kilkuletnią praktyką biurową, miejscowość obojętna, zmieni posadę. Zgłoszenia do biura „Prasa“, Karmelicka 16, pod „Rutyna“ 4455

Rutynowana buchalterka-bilansistka z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych instytucjach, z ukończonym kursem abiturjentów, miejscowość obojętna, zmieni posadę. Zgłoszenia do biura „Prasa“ Karmelicka 16, pod „Samodzielna“. 4454

Chłopiec potrzebny do praktyki malarstwa szyldów i lakiernictwa, dam utrzymanie i mieszkanie, Laszkiewicz, Kraków, św. Marka 8. 4432

Kupuję stare metale i żelazo, płacę najwyższe ceny Rosenfeld, Kraków, Plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 4428



DO PIECZENIA:
Dr. OETKERA
PROSZEK DO PIECZYWA
„BACKIN“
Ciasto udaje się zawsze.

4410

NA DESER:
PUDING z proszku pudingowego Dr. Oetkera — pożywny, smaczny, doskonały.

DR. OETKERA CUKIER WANILIOWY
Do nabycia we wszystkich prawie handlach.

DR. OETKERA
FABRY A SRODKOW SPOŻYWCZYCH
Oliwa koło Gdańsa.

OGŁOSZENIE.
Uwzględniając znaczną podwyżkę ceny węgla, robocizny i materjałów do ruchu koniecznych uchwaliła komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 15 grudnia br. podstawową cenę prądu dla lokali

Mkp. 370.000

za 1 kwh stosując równocześnie dotychczasowe opusty dla mieszkań i motorów.

Cena powyższa obowiązywać będzie od poniedziałku 17 **grudnia** br. do piątku **28 grudnia** br. włącznie.

Bony na okres XII nabywać można na podstawie rachunku za okres XI w następujących miejscach sprzedaży:
Kasa Elekrowni, ul. Dajwór 27.
Sklep Elektrowni, pl. Szczepański 1.
Magistrat, Biuro aprowizacyjne, drzwi Nr. 1. 4440
Magistrat (dawne archiwum) obecnie bibljoteka urzędnicza.
Podstacja Elektrowni, ul. Asnyka 12.
Elektrownia (podstacja), Podgórze ul. Nadwiślańska.

W soboty ze względu na obliczenia wszystkie kasy będą zamknięte.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.



CYKORJA BOHMA
z fabryki **Ferd. Bohma & C°** we Włocławku S. A.
jest jedynie najtańszą domieszką do kawy
Uważać na firmę!
DO NABYCIA WSZĘDZIE
Najwyższe uznanie i dyplomy.
4326

OBWIESZCZENIE
wyborów do Zarządu i do Sądu rozjemczego Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

Na zasadzie art. 10 i 11 ustawy z dnia 7 lipca 1921 Nr. 65, poz. 615, Dz. U. Rz. P. oraz §§ 10 i 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków rozpisuje się niniejszem wybory członków i zastępców członków Zarządu tudzież asesorów i zastępców asesorów Sądu rozjemczego.

Wybory odbędą się w niedzielę dnia 24 lutego 1924 w biurze Zakładu we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 w godzinach od 10-tej rano do 4-tej popołudniu.

Okręg wyborczy stanowią województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie oraz terytorjum polskiej części Śląska cieszyńskiego.

W wyborach biorą udział wszyscy przedsiębiorcy i ubezpieczeni pracownicy wszystkich przedsiębiorstw, zgłoszonych w Zakładzie przed dniem 15 października 1923 r.

Szczegóły, tyczące się wyborów, mianowicie: prawa wyboru i wybieralności, sposobu głosowania, reklamacji itp. znajdą interesowani w obwieszczeniach, rozesłanych **do wszystkich przedsiębiorstw** uprawnionych do wyboru tudzież w obwieszczeniach, rozplakatowanych w siedzibach Starostw i Sądów powiatowych okręgu wyborczego oraz w biurze Zakładu.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1923.

Za Komisję wyborczą: 4449
Dr. Aleksander Małaczyński mp.
Prezes Zarządu.

PODARKI NA GWIAZDKĘ
wysyłamy za zaliczką
paczkę zawierającą wykwintny puder, perfumy i t. p. razem 6 sztuk za . . . . Mkp. 600.000.—
za 7 sztuk w luksusowem wykonaniu . . 900.000.—
Koszta opłaty pocztowej ponosi zamawiający.
„MOFPASA“ 4350
Fabryka Chemo-kosmet. **Kraków, Zielona 10.**

Sprzedaż gwiazdkowa
OBUWIE męskie, damskie, dziecinne **PO CENACH ZNIŻONYCH**
w największym wyborze, najprzedniejszej marki **w najnowszych fasonach bucikl damskie box** całe Mp. 6,500.000, **dziecinne box** Mk. 3.000.000 nadto **pończochy, pantofle, kalosze i śniegowce marki „TRETORN“**
„KORAB“, SZEWSKA L. 17

Wyjątkowa okazja gwiazdkowa
5 l. rumu najlepszego . . . . mk. 4,500.000
5 „ „ II. sorty . . . . „ 4,000.000
5 „ żytniówki I. sorty . . . . „ 4,000.000
5 „ „ II. „ . . . . „ 3,500.000
5 „ likieru I. „ . . . . „ 10,000.000
5 „ „ II. „ . . . . „ 7,500.000
Naczynie należy przynieść ze sobą 4441
Prądnicka fabryka wódek
T. Immerglück
Prądnik Czerwony (za rogatką Warszawską).

FUTRA
ŻAKIETY I GALANTERJE
WYKONUJE PO NISKICH CENACH
131 1—2 **STANISŁAW**
ZIEMBIŃSKI
KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Spółka złotnicza
Kraków, ul. Rajska 4 4453
kupuje używane sztuczne zęby od 600.000 Mkp. — złoto, srebro, szczeki do 13.000.000 Mk. — Wykonuje biżuterje.
Temże sprzedaż kilimów.

Zakład Haftu „EMKA“
Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi, przyjmuje bieliznę i ślubne wyprawy do haftowania, endlowania, mereżkowania, tolendo itp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny i t.

WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPORTOWEGO „WAWEL“ odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 9 rano w Domu Pracy przy ulicy św. Tomasza L. 37.

Absolwent
kursu abiturjentów Akademji handlowej poszukuje odpowiedniej posady.
Zgłoszenia pod „Pracowity“ do Administracji „Naprzodu“, ul. Dunajewskiego 5.

POWROŹNICZE
wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:
FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.
UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

„DLA ZDZIERACZY“
Oryginalne „Obuwie“ amerykańskie marki **Peters** w najnowszych fasonach. Również krajowe i wiedeńskie **obuwie** polecają najtaniej
PAWLIGER i REINER
KRAKÓW, GRODZKA L. 69
obok Kościoła św. Idziego. 4385

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).